

WSTĘP. POWOJENNE HISTORIE LUDOWE

Ostatnie lata w Polsce to bez wątpienia czas niezwyklej popularności rozmaitych opracowań z nurtu historii ludowych, ale też rozwoju badań nad silnym rozwarstwieniem polskiego społeczeństwa tak w przeszłości, jak i współcześnie. A jednak — co zasługuje na głębszą refleksję, którą w tym numerze zaledwie inicjujemy (tekstem Agnieszki Mroziak) — okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czas modernizacji kraju oraz awansu i emancypacji wielu grup społecznych, zwłaszcza chłopów, robotników i kobiet, jest dziś w piśmarstwie spod znaku „zwrotu ludowego” albo całkowicie pomijany, albo postrzegany stereotypowo: krytykowany za wielkie obietnice i rozbudzone oczekiwania „ludu”, których ostatecznie nie udało się „władzy ludowej” zaspokoić. Nasza druga obserwacja dotyczy powojennego pamiętnikarstwa konkursowego, które jako źródło traktowane jest przez współczesnych badaczy podejrzliwie, uznawane za materiał „ideologiczny” i „propagandowy” w znacznie większym stopniu niż osobiste relacje nadsyłane na konkursy przed wojną, kiedy polska metoda biograficzna kształtowała się i jednocześnie podbijała świat (o czym przypomina tekst Pawła Rodaka). Tymczasem analiza powojennych pamiętników konkursowych, biorąca pod uwagę ich medialne właściwości i instytucjonalny kontekst ich tworzenia, odsłania niezwykle złożoność postaw pamiętnikarzy i pamiętnikarek. Zanurzenie się w rzeczywistość opisywaną przez autorki i autorów z klas ludowych oferuje wgląd w świat ich pragnień i aspiracji, rozbudzanych przez socjalistyczną modernizację Polski, ale też ujawnia towarzyszące im wątpliwości, a niekiedy wręcz rozczarowania związane z nie w pełni zrealizowanymi hasłami postępu i społecznej równości.

Te dwa spostrzeżenia, wyrastające z uważnej lektury pisanych dziś „historii oddolnych” i jednoczesnego gruntownego zgłębiania powojennych pamiętników konkursowych, stały się punktem wyjścia dla niniejszego numeru. W naszym zamierzeniu stanowi on istotny wkład w dynamiczną i wciąż nabierającą tempa dyskusję o „ludowej historii Polski”, a z drugiej strony w dokonujące się w ostatnich latach stopniowe rewidowanie narracji o okresie państwowego socjalizmu, szczególnie o społecznej historii PRL, którą transformacja ustrojowa zepchnęła na badawczy margines.

Po pierwsze, dla współczesnych badaczek i badaczy interesujący — i wcale nieoczywisty — okazał się sam proces docierania do tego, co o własnym życiu pisali powojenni pamiętnikarze i pamiętnikarki. Autorki i autorzy tekstów zamieszczonych w tym numerze wydobywają doświadczenia piszących na podstawie drobiazgowych odczytań pojedynczych relacji wspomnieniowych (w artykułach Marty Gospodarczyk i Małgorzaty Tarnowskiej), ale też w oparciu o analizę większego korpusu tekstów (w rozprawach Agaty Zborowskiej, Magdy Szcześniak i Marty Rakoczy), na podstawie zestawienia narracji konkursowych z innymi rodzajami narracji — wywiadami (w pracy Anny Wylegały), utworami literackimi i filmowymi — a niekiedy wybierają inne formy piśmiennictwa, by zapoznać się nie tylko z faktami biograficznymi, ale przede wszystkim ze sposobami myślenia o świecie i przeżywania go przez uczestników sfery publicznej PRL (Łukasz Bertram sięga w tym celu po akta osobowe działaczy politycznych wywodzących się z klasy robotniczej). Przybliżając i oddalając „oko kamery” — koncentrując się na najmniejszym szczególe relacji osobistych, to znów podejmując wysiłek uchwycenia większego obrazu — uważnie przyglądając się tekstom z epoki, jak też zestawiając je z artykułowymi współcześnie głosami, nierzadko weryfikującymi dawny entuzjazm, a innym razem podtrzymującymi go, autorzy i autorki tworzący niniejszy numer „Kultury i Społeczeństwa” robią solidny badawczo użytek z powojennych pamiętników konkursowych (i innych form wypowiedzi), w większości przypadków rezygnując ze schematycznej i niewiele mówiącej formuły o „ideologicznym” i „propagandowym” charakterze tych tekstów wytworzonych przez klasy ludowe w socjalistycznej Polsce.

Artykuły Agnieszki Mrozik i Łukasza Bertrama zawierają dodatkowo metodologiczną propozycję czytania i naukowego wykorzystania tekstów powstałych w PRL tak, by nie odbierać im wiarygodności i nie pozbawiać ich miejsca na kulturalnej i społecznej mapie Polski. Mrozik proponuje więc, by „patrzeć na powojenne pamiętniki konkursowe nie tyle (czy nie tylko) jako na relacje pisane na zamówienie władzy, podlegające (auto)cenzurze, a w rezultacie mało wiarygodne dokumenty źródłowe, ile jako

na teksty rejestrujące procesy wyłaniania się «ja» refleksyjnego, to jest [...] właściwego etapowi przechodzenia polskiego społeczeństwa od fazy tradycyjnej do posttradycyjnej”. Zachęca do przyglądania się im „przez pryzmat konwencji literackich, z których czerpały, jak również sposobów ich używania przez autorów i autorki z klas ludowych”. Podkreśla również potrzebę uważnego śledzenia „wyrażanych w pamiętnikach konkursowych skarg, utyskiwań na nie najlepiej działający aparat socjalistycznego państwa, przede wszystkim na prowincji, czy też inaczej — artykułowane przez autorów i autorki rozczarowanie nie w pełni urzeczywistnioną obietnicą modernizacji”. Wbrew popularnym współcześnie odczytaniom powojennych pamiętników konkursowych autorka nie dostrzega w nich „wyłącznie peanu na cześć państwowego socjalizmu”, ale też nie traktuje krytyki „nieudziałających” wymiarów socjalistycznej rzeczywistości, wyrażanej przez ludowych pamiętnikarzy i pamiętnikarki, jako prostego odrzucenia socjalizmu w imię antykomunistycznych ideałów: „To raczej próby podjęcia interwencji, a tym samym aktywnego «testowania» świeżo nabytej podmiotowości przez klasy ludowe w demokracji określającej się mianem «ludowej» — to swoiste narzędzia nacisku na rządzących, obliczone na sprawdzenie ich wiarygodności”. Z kolei Bertram zgłasza trzy postulaty dotyczące pracy z aktami osobowymi działaczy politycznych: po pierwsze, „krytycznej empatii, wolnej zarówno od idealizacji projektu komunistycznego i jego realizatorów, jak i radykalnie antykomunistycznej demonizacji oraz klasistowskiej pogardy”; po drugie, „traktowania każdego źródła z równą uwagą jako opowieści jednostki o sobie samej, ustrukturyzowania i nadania sensu wydarzeniom, niezależnie od tego, czy autor lub autorka zaliczają się do intelektualistów, czy też ukończyli cztery oddziały szkoły powszechnej”; wreszcie po trzecie, i być może najważniejsze z naszej perspektywy, „umiejętności cierpliwego wyszukiwania igieł w stogach siana, przyglądania się z wnikliwą uwagą nieraz pojedynczym sformułowaniom”.

Cierpliwość, uważność, ale też otwartość na takie odczytania powojennych pamiętników konkursowych, które idą pod prąd nierzadko podejrzliwym czy wprost nieufnym odbiorom tekstów powstałych w okresie PRL, cechuje artykuły zgromadzone w niniejszym numerze. Zwracają one uwagę, że równie istotne, jak to, co i w jaki sposób opisywali ludowi pamiętnikarze i pamiętnikarki, jest podejście współczesnych badaczy i badaczek: to, jak czytamy wytwory intelektualnej i emocjonalnej pracy podmiotów naszych badań, i co chcemy z tej lektury zrozumieć.

Po drugie, teksty zgromadzone w numerze odsłaniają znaczeniowe bogactwo i złożoność kategorii „lud” jako podmiotu powojennych historii ludowych. Autorzy i autorki pamiętników oraz innych form wypowie-

dzi powstałych w PRL-u reprezentują różne grupy społeczne, środowiska zawodowe, miejsca pochodzenia i/lub egzystencji: to chłopci, robotnicy, działacze polityczni, mieszkańcy wsi i miast z różnych zakątków Polski. Ludowe opowieści o własnym życiu unaoczniają jednak przede wszystkim wielowymiarowość biografii piszących, którzy w pracach nadsyłanych na konkursy mogli być jednocześnie upokarzаныmi wiejskimi dziećmi, podbijającymi miasto młodymi kobietami, lokalnymi aktywist(k)ami i modernizator(k)ami polskiej wsi. Tematyczne bogactwo powojennych konkursów, które w swoim artykule przybliżył Paweł Rodak, pozwala odsłonić złożoność i wielowątkowość życiorysów ich uczestników i uczestniczek oraz uchwycić ich podmiotowość i sprawczość przejawiające się tam, gdzie mowa o ambicjach i nadziejach, ale też rozczarowaniach i rezygnacjach. Zamieszczone w numerze analizy — przede wszystkim Magdy Szcześniak, Marty Gospodarczyk i Marty Rakoczy — rejestrują pęknięcia w opowieściach piszących: rozdzwienki między pragnieniami i niemożnością ich realizacji, napięcia tożsamościowe, nieprzystawalność do dynamicznie zmieniających się realiów życia na wsi i/lub w mieście. Celem badaczek nie jest jednak znalezienie argumentów na poparcie popularnych dziś tez o „pozornym upodmiotowieniu” czy „niedokończonej emancypacji” ludu w Polsce Ludowej ani tym bardziej dowodzenie, że chłopci, kobiety i dzieci byli jedynie „trybikiem” w propagandowej maszynie władzy nazywającej siebie ludową. Pisanie o ambiwalentnych wymiarach awansu społecznego w powojennej Polsce — tak jak ambiwalencję tę postrzegali i odczuwali sami pamiętnikarze i pamiętnikarki — pozwala raczej zrozumieć jego procesualny i złożony charakter. Autorki pokazują, że przesunięcia piszących w strukturze społecznej nie pozostawały bez wpływu na ich sposób przeżywania życia czy refleksji o nim. Szcześniak określa uczestników i uczestniczki powojennych konkursów pamiętnikarskich mianem „poruszonych”. Termin ten ma na celu uchwycenie przemiany tożsamości klasowej zarówno na poziomie faktów biograficznych (zmiana miejsca zamieszkania, zdobycie edukacji itp.), jak i towarzyszących procesowi awansu społecznego emocji.

Po trzecie wreszcie, teksty zgromadzone w numerze pokazują, jak z perspektywy jednostek i całych społeczności przebiegały procesy modernizacji, awansu i emancypacji — flagowe hasła socjalizmu i filary socjalistycznego programu realizowanego w powojennej Polsce. Artykuły Małgorzaty Tarnowskiej i Anny Wylegały poświęcone reformie rolnej w 1944 roku — pamięci o jej przeprowadzaniu i doświadczaniu przez mieszkańców wsi — odsłaniają złożoność wspomnianych procesów, które w praktyce dokonywały się często inaczej niż w teorii, co nie znaczy, że

nie dokonywały się wcale. Magda Szcześniak, Agata Zborowska i Marta Rakoczy rejestrują utrwaloną w tekstach kultury — nie tylko w pamiętnikach konkursowych, ale też w filmach — sprawczość podmiotów ludowych aktywowaną tak oddolnie, jak i odgórnie (w odpowiedzi na rozporządzenia państwa, decyzje urzędów itp.). Niejako pod prąd popularnym dziś narracjom o wykorzystywaniu „ludu” przez „władzę ludową” do realizacji jej celów propagandowych autorki pokazują zaangażowanie różnych grup społecznych — w tym poprzez działalność w partii, organizacjach młodzieżowych i kobiecych — w budowanie nowocześniejszej Polski i bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Szczególnie widać to w artykule Zborowskiej, która, analizując opowieści o zakładaniu spółdzielni produkcyjnych na wsiach, pokazuje, że powoływano je do życia nie tylko w obliczu oporu lokalnych społeczności, jak się dziś przyjmuje, ale wcale nierzadko przy czynnym ich udziale. Z przypominanych przez badaczki biografii ludowych pamiętnikarek i pamiętnikarzy — z ich aspiracji, ale też wysiłków, by te aspiracje urzeczywistnić — wynika, że hasła socjalizmu nie były tylko polityczną utopią komunistycznych aktywistów i aktywistek, ale żyły w ciałach i pamięci ludzi, którzy wracali do nich w różnych momentach historycznych, często wiele lat po powojennej i stalinowskiej ofensywie modernizacyjnej, domagając się ich urzeczywistnienia. Przypomina o tym także Tomasz Rawski w recenzji pracy czeskiego historyka Pavla Kolářa, zatytułowanej *Poststalinizm. Ideologia i utopia epoki* (wyd. pol. 2022). Kolář dowodzi, iż okres po śmierci Stalina nie był wcale początkiem końca państwowego socjalizmu, synonimem klęski jego programu, ale czasem niebываłego ożywienia nadziei na realizację socjalistycznych celów.

W pamiętnikach, wspomnieniach, dziennikach i innych narracjach osobistych, po które sięgnął w swej książce Kolář i po które sięgają autorki i autorzy artykułów zamieszczonych w niniejszym numerze „Kultury i Społeczeństwa”, upatrywać więc można, jak proponuje za marksistowskim historykiem Enzem Traverso Agnieszka Mrozik, rezerwuaru „pamięci przyszłości”: nie tyle (nie tylko) świadectwa historycznych procesów, rejestru zdarzeń zamkniętej już epoki, ile swego rodzaju zbiornika, z którego piszący i czytający mogli czerpać z myślą o urzeczywistnieniu odłożonych na bok ideałów równości, postępu, sprawiedliwości społecznej. O tych aspektach powojennej realizacji polskiej metody biograficznej, ale też o tym, czym mogą stać się pamiętniki konkursowe dla współczesnego odbiorcy i co mogą wnieść do pisanych obecnie ludowych historii Polski, traktuje ten numer, który dziś Państwu przekazujemy.